

## *Obraz Polaka – imigranta przedstawiony na łamach Daily Mail i The Sun podczas kampanii wyborczej w Wielkiej Brytanii w 2015 roku*

OKoliczności napływu Polaków na Wyspy Brytyjskie były, na przestrzeni lat, niezwykle zróżnicowane. We wrześniu 1939 r. na terenie Wielkiej Brytanii znajdowało się około 3,5 tysiąca Polaków. Około 4 tysiące wojskowych rozpoczęło tam służbę przed latem 1940r. Wydarzenia wojenne sprawiły jednak, że liczba ta znacznie wzrosła. Ostatecznie, na Wyspach Brytyjskich pozostało 157 300 osób polskiego pochodzenia, który to stan utrwał się na kolejne dziesięciolecia (Radzik, 1984, s. 103; Habielski, 2000, s. 43-47). Lata przypadające na czas istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyniosły znaczną stagnację ruchów wędrowniczych ludności z Polski, wynikającą z zahamowania migracji zewnętrznych ze względów politycznych. W konsekwencji, na przełomie lat 80. i 90. liczbę Polaków na terenie Wielkiej Brytanii szacowano na 93 tysiące (Topolska, 2003, s. 176). Po 2004 r. Polacy rozpoczęli wędrownicę na Zachód, wraz z otwarciem tam dla nich nowych rynków pracy. Obok tradycyjnych kierunków zagranicznych wyjazdów Polaków pojawiły się zupełnie nowe – Irlandia i Wielka Brytania. Poakcesyjne migracje z krajów Europy Środkowo-Wschodniej (głównie z Polski) były jednym z zasadniczych czynników kształtujących obraz i strukturę etniczną ludności Wielkiej Brytanii. Nic więc dziwnego, że zostały uznane za jedno z ważniejszych wydarzeń w migracyjnej historii tego kraju (Gałka, 2012, s. 8).

Jak zauważono powyżej, początkowo, z uwagi na niewielką skalę zjawiska, badaniom migracji międzynarodowych Polaków poświęcano niewiele miejsca. Sporo miejsca w literaturze przedmiotu zajęły najnowsze migracje, zaraz po akcesji Polski do Unii Europejskiej. Jednak owe badania koncentrowały się głównie na ukazaniu skali zjawiska oraz charakterystyce migrantów. Dotyczy to zarówno badań przeprowadzonych w Polsce, jak i w Wielkiej Brytanii. Z czasem zaczęto jednak rozszerzać analizę o dodatkowe aspekty badawcze.

Celem niniejszej analizy jest odtworzenie obrazu imigranta pojawiającego się na łamach prasy codziennej, wydawanej podczas kampanii wyborczej w Wielkiej Brytanii w 2015 r. Nie ulega wątpliwości, iż będzie to zaprezentowanie polskiego imigranta z wielu różnych perspektyw, jest to bowiem niewątpliwie zjawisko o charakterze złożonym. Przyjmując zatem, za Maciejem Mrozowskim, że określenie – obraz imigranta – znaczy tyle, co sposoby opisywania imigrantów, warto też podkreślić, iż specyfiką dziennikarskiego widzenia rzeczywistości jest traktowanie opisu postaci jako elementu relacjonowanego zdarzenia, a nie samoistnego przekazu (Mrozowski, 1997, s. 4). Innymi słowy: charakterystyka postaci jest zawsze funkcją zdarzenia czy zjawiska będącego tematem relacji, to znaczy w tekście pojawiają się tylko te cechy czy właściwości postaci, które służą rozwinięciu opisu zdarzenia bądź tematu publikacji. Autor słusznie zwraca uwagę na fakt, iż owa perspektywa spojrzenia na bohaterów i uczestników relacjonowanych zdarzeń nie tylko wypacza ich charakterystykę, ale przede wszystkim redukuje ją do kilku zdawkowo traktowanych informacji. W rezultacie, tekst przybiera formę sugestii, a tym samym nie daje nam zbyt wiele do myślenia.

Autorka dokonuje analizy tematów najczęściej poruszanych w odniesieniu do polskich imigrantów (gospodarka, praca, kultura, przestępczość, życie codzienne), a także bada język wykorzystywany do prezentacji owych informacji. W swojej pracy autorka postara się także odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Jakie stereotypy były prezentowane w prasie w odniesieniu do polskich imigrantów?
2. Czy polscy imigranci byli porównywani z imigrantami z innych krajów?

Do analizy wykorzystano materiały z dwóch najchętniej czytanych tytułów prasowych. Według badań Audit Bureau of Circulations Brytyjczycy najczęściej sięgają po *The Sun* (dzienny nakład gazety to 1 978 702), na drugim miejscu rankingu plasuje się *Daily Mail* z nakładem, który wychodzi w 1 688 727 egzemplarzach<sup>1</sup>. Oba tytuły reprezentują prasę brukową, której na rynku brytyjskim nie można ignorować, gdyż stała się ona inicjatorem wielu tematów debaty publicznej oraz jej istotnym uczestnikiem. Autorka dokonuje analizy wszystkich artykułów, jakie pojawiły się na łamach wyżej wymienionych dzienników

---

<sup>1</sup> Szerzej: A. Bingham, M. Conboy, *Tabloid Century: The Popular Press in Britain, 1896 to the Present*, Oxford 2015.

podczas kampanii wyborczej w Wielkiej Brytanii w 2015 roku. Przedmiotem badań są więc artykuły dotyczące imigracji, a dokładniej te, odnoszące się do Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii. Propozycja tematyki ma stanowić próbę syntezy zagadnienia i rozwinięcie polskiej refleksji politologicznej w tym obszarze.

#### WZROST ZAINTERESOWANIA TEMATYKĄ MIGRACYJNĄ W WIELKIEJ BRYTANII

BRYTYJCZYCY UCHODZĄ ZA SPOŁECZEŃSTWO BARDZO LIBERALNE, OTWARTE na inność. Można by nawet zaryzykować stwierdzenie, iż owa brytyjska polityka wielokulturowości wciąż jest stawiana za wzór do naśladowania, jeżeli chodzi o radzenie sobie z różnorodnością kulturową oraz integracją migrantów. Jednocześnie jednak, brytyjskie społeczeństwo od lat uważa imigrację za jedno z najważniejszych wyzwań i problemów społecznych, z jakimi nie radzi sobie ani rząd, ani władze lokalne (Garapich, 2009, s. 136). W 2009 roku migracja była postrzegana jako jeden z najistotniejszych problemów tylko przez jedną piątą mieszkańców Wielkiej Brytanii. Zgodnie z danymi opublikowanymi na łamach Statista<sup>2</sup> w grudniu 2014 r. już 50% badanych zgodziło się co do tego, iż jest to tematyka ważniejsza od problemów brytyjskiej służby zdrowia (NHS – 48%), Unii Europejskiej (26%), czy nawet wzrostu gospodarczego (26%). Zagadnienia standardów życia, świadczeń socjalnych czy edukacji pozostały daleko w tyle, jako te, nie odgrywające większego znaczenia<sup>3</sup>. Kerry Moore na łamach „Media and Cultural Studies” odwołuje się do faktu, iż migracja znajduje się w centrum uwagi mediów i społeczeństwa, a partie polityczne również poświęcają jej sporo miejsca w swoich programach, głównie z przesłanek opartych na zdrowym rozsądku. K. Moore powołuje się na badania opinii publicznej IPSOS MORI, w których problem imigracji i azylu politycznego plasuje się na trzeciej pozycji, na równi z edukacją i polityką wewnętrzną. Autorka odwołuje się do problemu rozumowania zdroworozsądkowego, który nie jest ani naturalny ani trwały, uznaje go za produkt kultury populistycznej, która w ostatnich latach nabrała większego znaczenia, i do której włączyły się główne partie polityczne oraz media (Moore, 2015, s. 4).

Problem imigracji dominuje wśród postulatów Partii Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (UKIP), którą uznano za inicjatora debaty,

---

<sup>2</sup> Szerzej: <http://www.statista.com/statistics/381458/uk-election-most-important-issues-facing-great-britain-uk/>, 29.06.2015.

<sup>3</sup> Szerzej: <http://www.statista.com/statistics/377483/most-important-election-2015-issues-great-britain-uk/> z dnia 26.06.2015.

w którą z czasem niechętnie zaangażowały się pozostałe partie, a którą z wielkim rozmachem relacjonowały brytyjskie media. Jak zauważa K. Moore główne ugrupowania partyjne uczestniczące w dyskursie, bardzo ostrożnie i z dystansem prezentowały swoje stanowiska w debacie. Najistotniejszym powodem było ogromne zainteresowanie mediów populizmem lidera UKIP – Nigela Farage’a, a także fakt, iż żadna z partii nie miała czystej karty w sprawie imigracji.

Gazeta Wyborcza nazwała lidera UKIP “Złotoustym”, po tym jak stwierdził, że w Peterbourough rodzice boją się wypuszczać dzieci z domów z powodu obecności imigrantów: „Byłem zdumiony, gdy zobaczyłem polską dzielnicę miasta i jej rozmiary, jej gwałtowny rozrost i to, jak niewielu ludzi mówi tam po angielsku. Najgorsze było poczucie wrogości między lokalną populacją, a dużą liczbą mieszkających tam Polaków” (Czarnecki, 2015). Zupełnie inne podejście widać w obozie Partii Torysów. Konserwatyści Davida Camerona wypominają Partii Pracy, że w 2004 r. zbyt szybko otworzyła rynek pracy dla obywateli ośmiu nowych państw Unii Europejskiej. Sam Ed Miliband podczas debaty telewizyjnej przyznał publicznie, że popełniono wówczas błąd. Paradoksalnie, obrońcami Polaków zostali nacjonaliści ze Szkockiej Partii Narodowej (SNP) i walijskiej Plaid Cymru. Nicola Sturgeon, reprezentująca SNP, podczas jednej z telewizyjnych debat wyborczych, przypominała, że imigranci wpłacają do budżetu więcej, niż z niego otrzymują. Liderka Plaid Cymru, Leanne Wood podkreślała, że to nie polskie opiekunki ani estońskie barmanki spowodowały kryzys finansowy tylko bankierzy (Czarnecki, 2015).

Z uwagi na skalę badanego zjawiska, informacje dotyczące wzrostu populacji w Wielkiej Brytanii pojawiają się w mediach z dużą częstotliwością. Brytyjski Home Office<sup>4</sup> bada poziom imigracji co kwartał. Dane ujmowane są zazwyczaj w kategoriach rekordowego wzrostu demograficznego, tzw. baby boom, z nawiązaniem do negatywnych konsekwencji zdarzenia. Najnowsze badania przeprowadzone 25 czerwca 2015 r. przez Office for National Statistics donoszą o wzroście populacji brytyjskiej o 491 tysięcy w ciągu roku, do połowy 2014 r. do niemalże 64,6 mln., z migracją netto stanowiącą ok. 53% wzrostu, a pozostałe 46% stanowią narodziny dzieci imigrantów<sup>5</sup>.

---

<sup>4</sup> Home Office to brytyjski urząd ministerialny, odpowiednik polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Zajmuje się sprawami policji, bezpieczeństwa narodowego, terroryzmu, imigracji, więziennictwa i obywatelstwa.

<sup>5</sup> Szerzej: <http://www.ons.gov.uk/ons/rel/pop-estimate/population-estimates-for-uk-england-and-wales--scotland-and-northern-ireland/mid-2014/index.html>

**OBRAZ POLAKA – IMIGRANTA PRZEDSTAWIONY NA ŁAMACH DAILY MAIL I THE SUN PODCZAS KAMPANII WYBORCZEJ W WIELKIEJ BRYTANII W 2015 ROKU**

PIERWSZY ARTYKUŁ, JAKI POJAWIŁ SIĘ W DAILY MAIL PO ROZPOCZĘCIU W Wielkiej Brytanii kampanii wyborczej dotyczył swego rodzaju fenomenu, a mianowicie spadku poziomu imigracji o 0,9% w Dorset. Tekst zakończono jednak ukazaniem wzrostu napływu polskich imigrantów oraz ich rozmieszczenia na terenie Wielkiej Brytanii. W lutym z kolei, również na łamach Daily Mail, ukazał się artykuł pod tytułem „Dwie trzecie Child Benefit (zasilek na dzieci) trafia do Polski!”. Dopiero po wnikliwym zapoznaniu się z treścią można było wyczytać, że nie chodzi o 2/3 wszystkich zasiłków na dzieci. Artykuł traktował o imigrantach, którzy pobierają zasiłki i wysyłają je dzieciom w ojczyźnie. Na pierwszym miejscu w rankingu przedstawionym w artykule, pod tym względem plasują się Polacy, dalej Irlandczycy i Czesi. Jest to zrozumiałe, gdyż Polaków jest w Wielkiej Brytanii zdecydowanie więcej, niż przedstawiciele pozostałych dwóch nacji. W artykule nie ma jednak mowy o tych proporcjach (Grodek, 2015). Podobne podejście reprezentuje kolejny materiał zatytułowany: „£244 MILLION – That’s the staggering sum YOU pay each year to help children in British schools who cannot speak English” („£244 MILIONY – To oszałamiająca kwota, którą płacisz każdego roku, aby pomóc dzieciom niemówiącym po angielsku, które uczęszczają do brytyjskich szkół”), przedstawia wzrost wydatków szkół na tłumaczy, interpretatorów oraz asystentów nauczycieli, posługujących się językami z krajów Europy Wschodniej. Dowodem powyższego są oferty pracy zamieszczone w tekście, które są skierowane do osób mówiących po polsku. W tym artykule polscy imigranci prezentowani są na tle Rumunów, Litwinów, Bułgarów oraz Węgrów. Autorzy wyraźnie podkreślają, że potrzeby angielskich dzieci, w szkołach są zaniedbywane, na rzecz przybyszów z Europy Wschodniej, głównie z Polski (Petre, 2014). Daily Mail Reporter wskazuje na dyskryminację Brytyjczyków na rynku pracy. W tekście zatytułowanym: „Welsh jobs (Polish an advantage!): Council-owned company in the heart of Wales launches job advert and claims it, makes sense’ for potential workers to understand foreign language” (“Oferty pracy w Walii (Język polski preferowany) – firma władz samorządowych w sercu Walii, przedstawia propozycję pracy, gdzie jak twierdzi, „ma sens”, aby przyszły pracownik posługiwał się językiem obcym”). Dziennik wyraźnie wskazuje na dyskryminację Brytyjczyków na rynku pracy, z racji braku znajomości języka obcego, w tym przypadku pol-

skiego (Daily Mail Reporter, 2015). W marcu w 2015 r. na łamach Daily Mail ukazał się artykuł zatytułowany: "Unease about immigration at core of UK election campaign" ("Strach przed imigracją, podstawa kampanii wyborczej w Wielkiej Brytanii), który przedstawia obraz jednego z brytyjskich miast, Bostonu, którego co ósmy mieszkaniec pochodzi z Europy Wschodniej. Z jednej strony autor przedstawia, w jaki sposób „opanowane” przez obcokrajowców miasto się rozwija, z racji ich przedsiębiorczości, z drugiej jednak strony prezentuje obawy Brytyjczyków mieszkających w Bostonie, których większość znalazła zrozumienie w UKIP, gdyż nie czują się oni częścią lokalnej społeczności (Associated Press, 2015).

Nawiązując do wątku „strachu przed imigracją” warto przedstawić historię profesora napadniętego i brutalnie pobitego przez grupę Polaków. Na łamach Daily Mail została ona przytoczona kilkakrotnie. Artykuł zatytułowany: „Dlaczego to zrobiliście?” bardzo szczegółowo opisuje życie profesora przed i po zdarzeniu, a także skupia uwagę na napływie kryminalistów, głównie z krajów Europy Środkowo-Wschodniej, wzroście przestępczości oraz problemach w poszukiwaniu sprawiedliwości (Robinson, 2015). Kolejny artykuł o bardzo podobnej tematyce, dotyczący pobicia brytyjskiego bohatera przez „polskich bandytów” ukazał się zaledwie kilka dni później. Autor publikacji dokonuje przeglądu przestępstw dokonanych przez imigrantów, głównie z Polski i Litwy, oraz odwołuje się do bezradności służb brytyjskich w napływie kryminalistów z krajów Unii Europejskiej (Bird, 2015). Liczne artykuły przedstawiające skalę imigracji z Europy Wschodniej, skupiają się głównie na przybyszach z Polski. W tekście, dotyczącym chaosu pozostawionego przez Partię Pracy, który wyraźnie traktuje o błędach i sukcesach partii politycznych w działaniach dotyczących imigracji, nie wskazano na żadną mniejszość narodową. Jednak w artykule znalazła się fotografia z krótkim opisem historii mieszkańców Zychlina, którzy z biletem w jedną stronę podróżują do Wielkiej Brytanii autokarem z Warszawy, w celu znalezienia pracy i rozpoczęcia nowego życia na obczyźnie (Slack, 2015).

Wiktor Moszczyński, członek Zarządu Zjednoczenia Polskiego, przez cały rok 2007 i na początku 2008 uważnie śledził „polskie akcenty” w największych brytyjskich tytułach. Autor zauważył, że Daily Mail celuje w podsycaniu niechęci do imigrantów, szczególnie z Europy Środkowej i Wschodniej. Ponieważ Polacy bezsprzecznie stanowią najlicniejszą grupę przybyszów z tej części kontynentu, stąd też poświęca im się najwięcej uwagi (Małolepszy, 2008). Jak zauważono,

owa sytuacja nie uległa zmianie. Nawet jeśli jest mowa ogólnie o Europie Środkowo-Wschodniej, zawsze w publikacji znajdzie się polski akcent. Przynajmniej ilustracja z Polakiem bądź polskim elementem na pierwszym planie.

Interesującym jest, iż dziś dwa najbardziej poczytne dzienniki w Wielkiej Brytanii to tabloidy. Peter J. Anderson i Geoff Ward zaznaczają, że na rynku brytyjskim „The Sun” zajmujący się skandalami, seksem i życiem gwiazd, przypisuje sobie wpływ na życie polityczne przez zamieszczane w gazecie artykuły na tematy polityczne. Tymczasem prestiżowym gazetom coraz częściej zarzuca się przemówienie od prasy brukowej sposobów przedstawiania informacji, ustalania ich hierarchii oraz wyboru treści” (Anderson, Ward, 2010, s. 21). Dorota Piontek wskazuje na różnicownię tabloidów w zależności od systemu medialnego danego kraju, ukształtowanego pod wpływem czynników społecznych, ekonomicznych, kulturowych, historycznych i innych. W Wielkiej Brytanii na przykład, tabloidy chętnie publikują artykuły o polityce i politykach, skupiając się oczywiście na tym, co dla nich najważniejsze: skandalach obyczajowych czy przywilejach władzy. Redakcje wspomnianych gazet traktują polityków podobnie jak gwiazdy popkultury, ich zachowania analizując w bieżącym procesie politycznym przez pryzmat cech charakteru i egoistycznych interesów (Piontek, 2011).

Jako sygnały stosowania technik tabloidyzacyjnych wyselekcjonowano następujące decyzje redakcyjne, w zakresie tematyki: sensacyjna tematyka treści artykułu; historia pojedynczej osoby, rodziny lub niewielkiej grupy osób; w zakresie konstrukcji tytułu: identyfikacja z odbiorcą osiągana przez stosowanie zaimków, a także czasowników w pierwszej osobie liczby mnogiej; użycie języka uznawanego za potoczny; hiperbolizacja, przesada skutkująca nieadekwatnością treści artykułu do jego tytułu; bezpośrednie eksponowanie emocji w tytułach; nawiązania do sfery intymnej życia człowieka; opisy drastycznych, szokujących szczegółów w tytułach; bezpośrednie apelowanie do czytelnika; jednoznaczna, krytyczna ocena bohaterów tekstu<sup>6</sup>.

Na łamach „The Sun” podczas trwania kampanii wyborczej opublikowano dwadzieścia dwa artykuły poświęcone polskim imigrantom. Tematykę imigracji z ujęciem Polaków podejmowano średnio dwa razy w miesiącu. Tabloid ten zajmuje się bardzo zbliżoną tematy-

---

<sup>6</sup>Szerzej: D. Piontek, B. Hordecki, S. Ossowski (2013), *Tabloidyzyacja dyskursu politycznego w polskich mediach*, Poznań.

ką do Daily Mail, a teksty w nim publikowane mają zbliżony wydźwięk, podobna jest również częstotliwość ich występowania. Można też z łatwością zauważyć, iż niektóre historie się pokrywają.

Podczas trwania kampanii wyborczej brukowiec publikował artykuły dotyczące pary Polaków, którzy upili się w Turcji, Polaku, który pobił pracowników NHS, czterech polskich kierowcach aresztowanych w porcie za transport nielegalnych emigrantów, planowanych cięć zasiłków, i standardowo już przerażającego wzrostu napływu ludzi z Europy Środkowo-Wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem Polaków.

#### ZMIANY OBRAZU POLSKIEGO IMIGRANTA W BRYTYJSKICH TABLOIDACH

WEJŚCIE POLSKI DO UNII EUROPEJSKIEJ ORAZ OTWARCIE BRYTYJSKIEGO RYNKU pracy dla Polaków miało ogromne znaczenie w budowaniu wizerunku Polski i Polaków. Dokładniejsza analiza dyskursu prasowego pokazała, że wbrew opinii polskich mediów o nagonce na Polaków w Wielkiej Brytanii, początkowo wizerunek Polaków w mediach brytyjskich był zaskakująco pozytywny – nawet artykuły publikowane na łamach tabloidów często traktowały o Polakach z dużą sympatią, lub przynajmniej neutralnie. Jeżeli przedstawiały Polaków w kontekście negatywnym, skupiały uwagę głównie na krytykowaniu rządu i napędzaniu antyimigracyjnej paniki moralnej, nie zaś krytykowaniu Polaków jako takich – szczególnie dotyczy to konserwatywnej, wówczas opozycyjnej wobec rządu, Daily Mail (Fomina, Frelak, 2011, s. 14). Joanna Fomina i Justyna Frelak podkreślają, iż w pewnym momencie przedstawiciele elit brytyjskich wysyłali w stronę społeczności polskiej w Wielkiej Brytanii sygnały sugerujące, że Polacy są „wybraną” mniejszością etniczną. Dla przykładu, konserwatywny poseł Greg Hands zaapelował do polskich migrantów o to, by nie wracali do Polski, twierdząc że Polacy są „ulubionymi migrantami Wielkiej Brytanii” („you’re Britain’s favourite migrants”). Według autorek, Polacy nie zostają dłużni i potrafią zagrać na obawach związanych z wyzwaniem wielokulturowości (w tym strachu przed domorosłym terroryzmem) i podkreślić swoją „bliższość” kulturową w porównaniu z innymi grupami etnicznymi. Po zamachach terrorystycznych w 2005 r., londyńskie biuro Polskiej Organizacji Turystycznej zaprezentowało plakat z wizerunkiem polskiego lotnika z podpisem: „Londoners, we are with you again” („Londyńczycy, jesteśmy znowu z wami”). Co więcej, sami polscy emigranci na ogół są przekonani o tym, że w porównaniu z innymi, są bardziej lubiani i szanowani za swoją chęć uczenia się języka, integrowanie się ze

społeczeństwem brytyjskim, pracowitość, ale również za ten sam kolor skóry i przynależność do europejskiego kręgu kulturowego (Tamże, s. 15). Wydaje się jednak, że z czasem, w miarę wzrostu liczby migrantów z Polski, proporcjonalnie maleje poziom otwarcia i przychylności Brytyjczyków do przybyczy z Europy Środkowo-Wschodniej. Znaczącą cechą coraz bardziej popularnej retoryki anytimigracyjnej w brytyjskim dyskursie politycznym jest, ostatnimi laty, wyraźna krytyka Polaków. W tegorocznej kampanii przeciw wykorzystywaniu systemu świadczeń socjalnych przez migrantów David Cameron użył przykładu Polaków jako uosobienia problemu. W stosunkowo krótkim czasie zauważamy diametralną zmianę nastawienia głównych partii do kwestii związanych z pojawieniem się polskich imigrantów w Wielkiej Brytanii.

Interesującym jest, iż brytyjskie media odwołują się do Polaków jako grupy reprezentującej imigrantów ze wschodu Europy. Polacy najczęściej pojawiają się obok Litwinów, Węgrów, Bułgarów i Rumunów. Wydawać by się jednak mogło, iż z przedstawionych narodowości Polacy cieszą się największą sympatią Brytyjczyków. Warto również zauważyć, że częstotliwość czy intensywność wykorzystywania wizerunku Polaków może wynikać z braku reakcji Polonii na Wyspach. Nie ma więc możliwości polemizowania z podejściem brytyjskich tabloidów, posługujących się wielokrotnie już powtarzаныmi mitami.

Czytelnikom tabloidów zaprezentowano różne obrazy Polaka-imigranta. Jest to wizerunek Polaka jako wzorowego pracownika, z drugiej jednak strony obraz rodzin wykorzystujących dobrodziejstwa brytyjskiego systemu socjalnego, czy też obraz polskiego kryminalisty. W centrum uwagi jednak, ciągle znajdują się niewykwalifikowani pracownicy, bezrobotni, bądź poszukujący pracy przybywający do Wielkiej Brytanii celem podjęcia pracy, co bardzo często jest postrzegane jako odbieranie potencjalnych miejsc pracy lokalnej populacji. Zarówno „Daily Mail” jak i „The Sun” poświęcają dużo miejsca skutkom napływu emigrantów, głównie z Europy. Owy, negatywny impakt, przyjmuje postać braku mieszkań socjalnych, problemów systemu edukacji, przepełnionych szkół i szpitali oraz wzrostu przestępczości. W artykułach odnoszących się do kryminalistów z Europy Wschodniej, zauważono zastosowanie języka o zabarwieniu negatywnym, za pomocą wyrażen takich jak: „bandyci”, „zbóje”, „gang Polaczków” czy „inwazja”. Warto, również zwrócić uwagę na fakt, iż w tekstach dotyczących Polaków język dyskryminujący bezpośrednio nie występuje, a jakkolwiek krytyka jest najczęściej wynikiem analizy da-

nych statystycznych. Ogólnie można jednak stwierdzić, iż język użyty w artykułach ma raczej charakter neutralny. Coraz częściej pojawia się charakterystyka Polaków jako dobrych pracowników, jest to niewątpliwie propagowanie pozytywnego obrazu polskiego imigranta. Budującym zjawiskiem jest również wzrost zainteresowania polską kulturą. Dziś widać, że media w stosunku do Polaków są podzielone. „The Guardian” czy „The Telegraph” piszą sporo o polskiej gospodarce, kulturze i turystyce (Grodek, 2015). Z kolei jak na tabloidy przystało „The Sun” oraz „Daily Mail” najczęściej skupiają swoją uwagę na przybliżaniu czytelnikowi historii pojedynczej osoby bądź niewielkiej grupy ludzi.

Wynik przeprowadzonej analizy wyraźnie prezentuje negatywny stosunek brytyjskich tabloidów do Polaków, a także fakt, iż to właśnie polski imigrant stał się synonimem problemów z imigracją dla całej Europy Środkowej i Wschodniej. Podczas kampanii wyborczej rzadko mówiono o Polakach pozytywnie, częściej zaś posługiwano się stereotypami. Warto jednak zauważyć, iż skutki, jakie niesie ze sobą negatywne prezentowanie Polaków w mediach mogą być niezwykle niebezpieczne. Z drugiej jednak strony, należałoby również wspomnieć, iż polska pracowitość, wykształcenie oraz chęć integracji powoduje, że wizerunek Polaka za granicą staje się coraz bardziej pozytywny, może niekoniecznie w trakcie kampanii wyborczej

#### BIBLIOGRAFIA

- Anderson P. J., Ward G. (2010), *Wstęp do rozdziału. Główne zagadnienia dotyczące dziennikarstwa w dojrzałych demokracjach*, w: *Przyszłość dziennikarstwa w dojrzałych demokracjach*, red. P. J. Anderson, G. Ward, Warszawa.
- Associated Press, *Unease about immigration at core of UK election campaign*, 31.03.2015, „Daily Mail”, <http://www.dailymail.co.uk/wires/ap/article-3019304/Unease-immigration-core-UK-election-campaign.html#ix-z3lkb7moW>, 04.09.2015.
- Bingham A., Conboy M. (2015), *Tabloid Century: The Popular Press in Britain, 1896 to the Present*, Oxford.
- Bird S., *Criminals from abroad and the despair of a British hero: After fighting in Iraq, this marine returned home only to be beaten up by Polish thugs. What happened next is a terrifying insight into our inability to police our borders*, 26.02.2015, „Daily Mail”, <http://www.dailymail.co.uk/news/article-2969593/Criminals-abroad-despair-British-hero-fighting->

- Iraq-marine-returned-home-beaten-Polish-thugs-happened-terrifying-insight-inability-police-borders.html, 19.06.2015.
- Czarnecki M, *Wyspy Brytyjskie coraz bardziej nieprzychylnie imigrantom*, 30.07.2014, „Gazeta Wyborcza”, [http://wyborcza.pl/1,75477,16398481,Wyspy\\_Brytyjskie\\_coraz\\_bardziej\\_nieprzychylnie\\_imigrantom.html](http://wyborcza.pl/1,75477,16398481,Wyspy_Brytyjskie_coraz_bardziej_nieprzychylnie_imigrantom.html), 19.06.2015.
- Daily Mail Reporter, *Welsh jobs (Polish an advantage!): Council-owned company in the heart of Wales launches job advert and claims it 'makes sense' for potential workers to understand foreign language*, 12.03.2015, „Daily Mail”, <http://www.dailymail.co.uk/news/article-2990756/Welsh-jobs-Polish-advantage-Council-owned-company-heart-Wales-launches-job-advert-claims-makes-sense-potential-workers-understand-foreign-language.html#ixzz3lqAPVSQh>, 29.08.2015.
- Galka J. (2012), *Przestrzenne rozmieszczenie proakcesyjne imigrantów z Polski w Wielkiej Brytanii wraz z analizą skali imigracji z Polski*, *Prace Geograficzne*, Zeszyt 129, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ.
- Fomina J, Frelak J. (2011), *Wizerunek Polski i Polaków w Wielkiej Brytanii*, *Instytut Spraw Publicznych*, Warszawa.
- Garapich M. P. (2009), *Migracje, społeczeństwo obywatelskie i władza. Uwarunkowania stowarzyszeniowości etnicznej i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego wśród polskich emigrantów w Wielkiej Brytanii, Współczesne migracje: dylematy Europy i Polski*, red. M. Duszczyk, M. Lesińska, Ośrodek Badań nad Migracjami Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2009.
- Grodek S., *Jak piszą brukowce o Polakach?*, 22.06.2015, „Goniec”, <https://goniec.com/wiadomosci/spoleczenstwo/19945-jak-pisza-brukowce-o-polakach>, 23.06.2015.
- Habielski R. (2000), *Polski Londyn*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Małolepszy R., „Daily Mail” manipuluje przeciw Polakom, 13.03.2008, <http://wiadomosci.wp.pl>, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,78954,title,Daily-Mail-manipuluje-przeciw-Polakom,wid,9751732,wiadomosc.html?ticaid=11523e&ticrsn=3>, 19.06.2015.
- Mrozowski, M. (1997), *Obraz imigranta na 3 łamach prasy Polskiej. Prace Migracyjne*, 1. Warszawa.
- Petre J., *£244 Million - That's the staggering sum you pay each year to help children in British schools who cannot speak English*, 29.11.2014, „Daily Mail”, <http://www.dailymail.co.uk/news/article-2854377/244MILLION-s-staggering-sum-pay-year-help-children-British-schools-speak-English.html#ixzz3lkEoqWZr>, 07.09.2015.

- Piontek D., Hordecki B., Ossowski S. (2013), *Tabloidyzyjacja dyskursu politycznego w polskich mediach*, Poznań.
- Piontek D., *Tabloidyzyjacja i dziennikarstwo*, marzec 2011, „Miesięcznik Znak”, <http://www miesiecznik.znak.com.pl/4487/3/tabloidyzyjacja-i-dziennikarstwo>, 21.06.2015.
- Radzik T. (1984), *Rola przywódców emigracji polskiej w Londynie po II wojnie światowej*, w: *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, red. A. Pilch, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Robinson M., *‘Why did you do it?’ Professor left ‘utterly unrecognisable’ by vicious beating from gang of Polish burglars confronts his attackers in court*, 29.01.2015, „Daily Mail”, <http://www.dailymail.co.uk/news/article-2931542/Professor-left-utterly-unrecognisable-beating-gang-Polish-burglars-asks-attackers-did-it.html>, 19.06.2015.
- Slack J., *The migration chaos left by Labour: Over 13 years one immigrant came into the UK every minute and number of people in Britain born abroad rose by 3.6million*, 04.03.2015, „Daily Mail”, <http://www.dailymail.co.uk/news/article-2980073/The-migration-chaos-left-Labour-13-years-one-immigrant-came-UK-minute-number-people-Britain-born-abroad-rose-3-6million.html>, 19.06.2015.
- The Statistic Portal*, <http://www.statista.com>, 19.06.2015.
- Topolska M. B. (2003), Londyn, w: *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, red. K. Dopierała, Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń, t. 3.

---

#### SUMMARY

POLISH MASS IMMIGRATION TO THE UNITED KINGDOM AFTER 2004 ACCORDING to the British media, has had a big impact on changing the look of the contemporary Britain. Polish immigrants appear in a public debate but more often are not presented in a good light. The purpose of this paper is to examine the image of the Polish immigrants presented mainly by Daily Mail, one of the most popular newspapers in the UK, which has got a big impact on forming a negative attitude towards Eastern Europeans. The paper doesn't describe the the scale of the Polish immigration in the UK but it tries to show the way of perception of Poles by British tabloids.

NOTA O AUTORCE

**Agnieszka Rożewska** [a.rozewska@yahoo.com] – ukończyła studia I stopnia w Collegium Polonicum w Słubicach, a następnie kontynuowała wykształcenie w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM w Poznaniu, które zakończyła uzyskaniem tytułu zawodowego magistra. W 2009 r. ukończyła Postgraduate Diploma in Management w Leeds Metropolitan University w Wielkiej Brytanii. Obecnie zajmuje się przygotowaniem pracy doktorskiej pod tytułem: „Telewizyjne debaty wyborcze w komunikowaniu politycznym – próba rekonstrukcji modelu na przykładach USA i Polski”.